

Chłopcy i dziewczęta! Na start Zetempowskich Marszów Patrolowych

W dniu święta 600 milionów



Chińską ziemię, chińską rzekę,
chińskim polem, chińskim miastem
idą naprzód, niosąc w garściach
karabiny jak zwycięstwo...

Pamiętacie? To było 6 lat temu. Z radością drżeniem serce oczekiwałam każdego zwycięstwa armii walczącej pod czerwonym sztandarem ze złotymi gwiazdami. Dziś tak samo jak wtedy oczekujemy nowych zwycięstw niebieskobluzej armii robotników. Jak wtedy, zwycięstwa przechodzą nagle, ale odosłone są ciągle. Jest ich coraz więcej.

Każde z tych zwycięstw wielkiego narodu chińskiego napawa nas radością. Cieszymy się na wieść o nowych tonach węgla, stali, na wieść o nowo zbudowanych fabrykach, hutach, szkołach i stadionach. Rosnie, krzepnie, umacnia się Chińska Republika Ludowa, pewnie wkroczy na arenę międzynarodową jako wielkie pokojowe mocarstwo. I ci, którzy do niedawna jeszcze zdawali się nie dostrzegać istnienia Chin Ludowych, dziś muszą liczyć się z tym nieodwracalnym faktem. Nie ma takiej siły, która zdolna byłaby zmienić bieg historii.

W dniu dzisiejszym, w 6 rocznicę ustanowienia Chińskiej Republiki Ludowej, życzymy wielkiemu narodowi chińskiemu nowych sukcesów w pracy nad umacnianiem polęgi ojczyzny, życzymy wyzwolenia pozostałej części ziemi, na której rządzą jeszcze zdrajcy i wraz z milionami uczciwych ludzi całego świata żądamy: przywrócić Chinom należne im miejsce w Organizacji Narodów Zjednoczonych.

Z okazji 6 rocznicy powstania Chińskiej Republiki Ludowej przewodniczący Rady Państwa PRL Aleksander Zawadzki, Prezes Rady Ministrów PRL Józef Cyrankiewicz i Sekretarz KC PZPR Bolesław Biernat przesyłają na ręce Przewodniczącego ChRL, Przewodniczącego KC KP Chin Mao Tse-tunga i Premiera Rady Państwa ChRL Chou En-lajla depesze z życzeniami dalszych sukcesów.

(Na str. 3 zamieszczamy list z Chin).

SZTANDAR MŁODYCH

ORGAN ZARZĄDU GŁÓWNEGO ZMP

Nr 235 (1685) B Warszawa, niedziela 2, poniedziałek 3 październik 1955 r. Cena 20 gr

140 TYS. STUDENTÓW NA 78 UCZELNIACH ROZPOCZYNA NAUKĘ

20 katedr i 8 nowych zakładów naukowych

W nowym roku akademickim rozpoczyna naukę 140 tysięcy studentów w 78 wyższych uczelniach w kraju. W tym przeszło 20 tysięcy stanowi młodzież, która po raz pierwszy przekracza próg uczelni.

Ci, którzy dziś rozpoczynają studia, skądże je gdy realizacja planu pięcioletniego będzie już na ukończonym. Ten fakt nie może nie odbić się na pracy wyższych uczelni. Muszą tu nastąpić poważne zmiany zarówno w treściach jak i w kierunku pracy wychowawczej. Coraz bardziej rosną nasze wymagania w stosunku do młodego inżyniera, rolnika, lekarza i nauczyciela. W tym roku nastąpiły zmiany zarówno w zakresie dyscypliny studiów, jak i programów nauczania na wyższych uczelniach. Przedłużono czas trwania studiów na niektórych kierunkach. Zmiany te stwarzają warunki lepszego wykorzystywania obywateli możliwości nauki.

76,6 proc. ogółu studentów otrzymuje stypendia 36 proc. studentów zamieszka w domach akademickich. Ministerstwo Szkolnictwa Wyższego oddało do użytku 15 nowych domów akademickich, w których zamieszka dodatkowo 6.000 osób.

Pięta wyższa uczelnia w Lublinie

Nowa uczelnia, piąta obok Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej, Akademii Medycznej, Wyższej Szkoły Inżynierskiej i Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego, utworzona została po wyodrębnieniu z uniwersytetu wydziałów: rolnego, zootechnicznego i weterynaryjnego. Organizatorem szkoły jest były rektor UMCS prof. dr B. Dobrzański.

„W nowej uczelni — mówi rektor Dobrzański — rozpoczyna naukę ponad 1500 studentów, głównie z województwa lubelskiego, rzeszowskiego, kieleckiego. Przeszło 70 proc. stanowi młodzież wiejska. Przeszło 500 osób otrzymało pomieszczenia w nowo wybudowanym dla Wyższej Szkoły Rolniczej domu. Słuchacze przystępują do pracy w nowoczesnych laboratoriach i dobrze wyposażonych zakładach.

Gorzej jest z nowymi kandydatami na naszą uczelnię. Wykazali bardzo słabe przygotowanie, i mimo niezbyt dużych wymagań 50 proc. zdających nie złożyło egzaminów. Jestem jednak przekonany, że ci, którzy przysięgliśmy wczoraj się solidnie do pracy i nie przyniosą nam wstydu najmłodszej uczelni Lublina”.

Rozmawiała
H. JUNGHERTZ

(Dokończenie na str. 5)

DNI KULTURY BIAŁORUSKIEJ Uroczysta akademii w Warszawie

30 września br. w sali Państwowej Opery w Warszawie odbyła się centralna akademii — zorganizowana przez Ministerstwo Kultury i Sztuki oraz Zarząd Główny TPP-R, która zainaugurowała Dni Kultury Białoruskiej.

W przydium akademii zajęli miejsca m. in.: członek Biura Politycznego KC PZPR, Prezes Rady Ministrów Józef Cyrankiewicz, zastępcy przewodniczącego Rady Państwa Marszałek Sejmu Jan Dembowski i Wacław Barckowski oraz członkowie władz naczelnych TPP-R, przedstawiciele organizacji politycznych i społecznych, świata kultury i nauki oraz przodownicy pracy, minister Kultury BSRR G. Kisielow i inni członkowie białoruskiej delegacji kulturalnej.

W loży honorowej obecni byli: członkowie Biura Politycznego KC PZPR — Jakub Berman, Konstanty Rokossowski i Roman Zambrowski.

Po odegraniu przez orkiestrę hymnów narodowych Polski i ZSRR uroczystość zajął Leon Kruczkowski.

(dokończenie na str. 5)

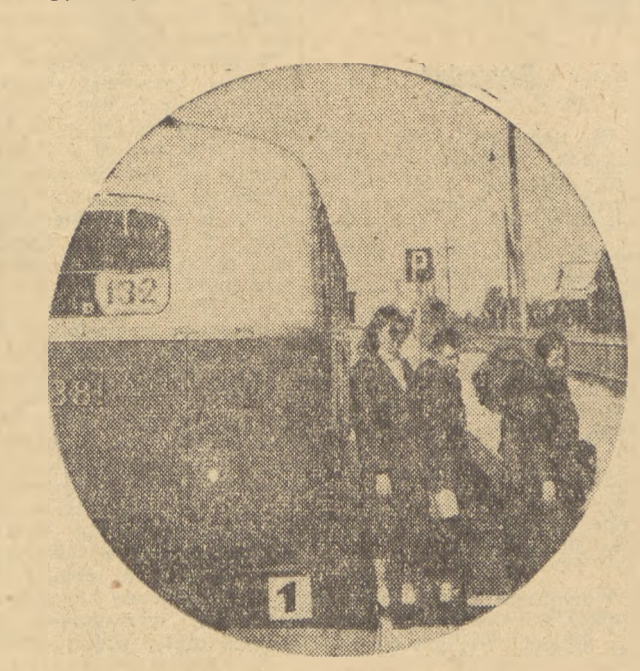
Dziś 6 stron

Razem, młodzi przyjaciele!

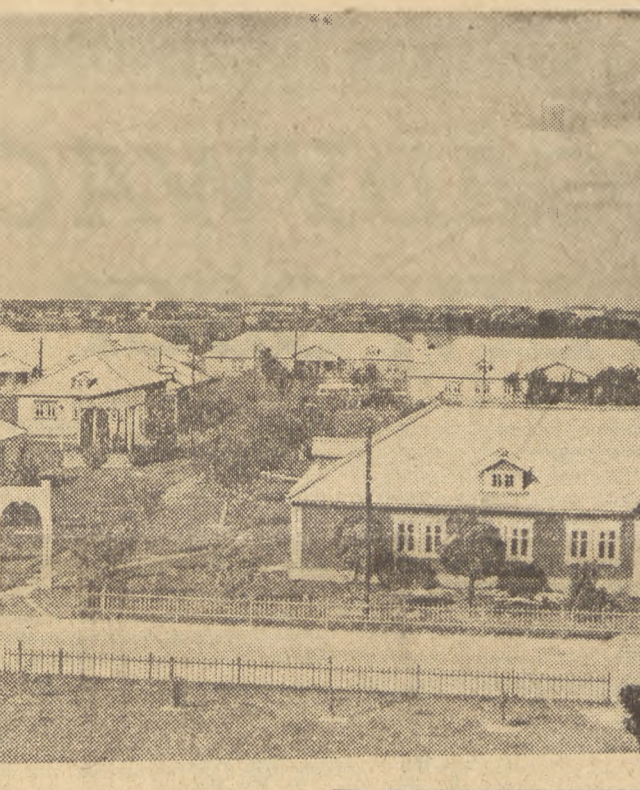
Nowi gospodarze osiedla „Przyjaźń”

Na obszarze 112 hektarów rozciąga się osiedle studenckie „Przyjaźń” w Jelonkach pod Warszawą. Przekazali je studentom radzieckim budowniczowie Pałacu Kultury i Nauki — w świecie oddzielnych, żółtych, zielonych i czerwonych domkach zamieszka 2.300 studentów z warszawskich uczelni. W każdym budynku mieszkalnym znajduje się świetlica, umywalnia, natrysk i centralne ogrzewanie. Pomysłano także o przyszłym życiu kulturalnym mieszkańców osiedla. Obok domków mieszkalnych jest biblioteka, Klub Międzynarodowej Książki i Prasy. Są tu też jadalnie, bary, kuchnie, a wycieczki do nauki wspaniale. Nie zapomniano również o sporcie. Jest stadion na 3 tys. widzów i duża sala gimnastyczna.

Nareszcie na miejscu. Autobus 132 przywiozł Zosię Kos, Elżbietę Kuzmę i Ryszarda Francuska (zdjęcie nr 1). Wyszły są pomęczeni długą drogą, ale uradowani pięknym widokiem osiedla (zdjęcie nr 2).



1



2

W woj. krakowskim

Młodzi pomagają w organizacji dostaw

Województwo krakowskie wykonało przeszło w 80 proc. roczny plan dostaw zboża, wysuwając się z ostatniego miejsca w sierpniu na trzecie miejsce w kraju w chwili obecnej. Jest w tym rezultat lepszej ostatnio pracy aktywistów wiejskich i przydziałów gromadzkich rad narodowych, ale jest również namalą zasług wiejskich organizacji ZMP.

ZMP-owcy dopomogli w zorganizowaniu ponad 200 zbiorów dostaw zboża. W wielu wypadkach wzięli na siebie nie tylko sprawę przekonania chłopów w swoich wsiach, aby uczestniczyli w dostawach, lecz także odpowiedzialność za przygotowanie transportu. Wyroznili się ZMP-owcy ze wsi Glichow pow. Myślenice. Jeden z tamtejszych ZMP-owców — Stefan Czarnota — uczestnik warszawskiego Festiwalu, zaprzęgiem swoich rodziców odwoził zboże kilku chłopów nie posiadających koni. We wsi Bysina w tym samym powiecie ZMP-owcy pomogli chłopom w omlotach popierających zbiorową dostawę.

Dzielnice spisał się też członkowie ZMP w gromadach powiatu Kraków. M. in. ZMP-owcy z gromady Raciborsko powołali komitet redakcyjny, który zajął się wydawaniem biuletynu o przebiegu skupu na swoim terenie.

Co słychać w kraju?

Wczoraj 30 września br. w Pałacu Staszica w Warszawie odbyło się uroczyste zebranie literackie Polskiego PEN-klubu ku czci Tomasza Mann'a. Zebranie zagaił prezes Polskiego PEN-klubu J. J. Parandowski, zgromadził wielu znanych pisarzy oraz przedstawicieli świata kulturalnego stolicy.

W piątek, 30 września br. odzyskał z hut im. Lenina pierwszy transport węgla walcowanych przeznaczony na eksport do Niemiec (Republiki Federalnej). Jest to partia 30 ton koksów płaskich podwalcowanych. Do końca roku w ramach zawartej transakcji, z hut im. Lenina odejdzie do RFN 20 tys. ton węgla walcowanego. Otrzymamy z nie wysokogatunkowe chemikalia potrzebne naszej gospodarce oraz przemysłowe artykuły konsumpcyjne.

W KLECINIE rozpoczyna się walka o 10 tys. wagonów cukru

WROCŁAW (kor. wł.). W tegorocznej kampanii cukrownia Klecina winna zgodnie z planem wyprodukować około 10.000 wagonów cukru. (Każdy wagon po 15 ton). W tych dniach cukrownicy rozpoczynają walkę o plan.

Wkrótce do cukrowni przyjdzie kilkusetosobowa rzesza pracowników sezonowych. Przygotowano dla nich cztery budynki hotelowe. Obecnie trwa szkolenie wagowych i procentmistrzów — ludzi, którzy będą przyjmować buraki.

Czy ta gotowość gwarantuje w pełni powodzenie kampanii? Cukrownia wykonała plan kontraktacji buraka cukrowego w ponad 100 proc. Spółdzielcy i chłopcy są zadowoleni z kontraktacji, bo w wielu spółdzielniach osiągnięto ponad 200 kwintal buraka z ha (przewidywało się przeciętnie 180 kwintal z ha).

Niestety, po laboratoryjnych badaniach, przeprowadzonych z wielką skrupulatnością okazało się, że wartość cukru w burakach waha się w granicach 16 proc. Aby plan wykonać trzeba co najmniej 18 proc. zawartości cukru albo... zużyć na to samą ilość wyprodukowanego cukru, większą ilość buraka. Jak pokryć te brakujące 2 proc. cukru w buraku, skąd je wziąć?

Trzeba pamiętać, że chodzi tu o milion kwintal buraków, tj. o 18 tys. wagonów cukru.

Toteż w bieżącej kampanii głównym celem dla klecińskich cukrowników będzie walka o zmniejszenie strat na dyfuzji (dził na którym z „krajanki” wyciąga się cukier, dyfuzja — to serce cukrowni). — Należy zmniejszyć straty w wysłodkach (z których wyciąka się cukier).

T. FLISIAK

Wszystkie siły dla szybkiego przeprowadzenia wykopków!

Na czoło pilnych zadań, stojących przed rolnictwem wysuwają się obecnie wykopy ziemniaków i buraków. Sprzel, transport i kopowanie ziemniaków i buraków to tych ziemniaków odbywa się w roku bieżącym w warunkach szczególnie trudnych, obfite, ale spóźnione żniwa wpływają na opóźnienie siewów i w rezultacie nie cierpiące zwłoki zadanie zakończenia siewów zbiega się z wykopkami ziemniaków, a wkrótce i buraków oraz ze sprzeczem kukurydzy na siles. W warunkach wielkiego spiętrzenia pilnych prac konieczna jest wzorowa organizacja robót we wszystkich gospodarstwach, mobilizacja sił miejscowych, a w wielu wypadkach przy sprzeczach okopanych z wielkimi zaradkami w PGR-ach i w spółdzielniach produkcyjnych — także pomoc z zewnątrz, przede wszystkim w robociznie. Wzajemnie też jest pomoc w transporcie.

Szeroka pomoc potrzebna jest przede wszystkim PGR-om. W sprawie zadań, jakie w tej dziedzinie stają przed radami i radowymi i wojewódzkimi radami związków zawodowych Prezes Rady Ministrów wywiał w dniu 28 bm. specjalne zarządzenie. Chodzi o to, aby ludzie przybywający na wykopy z tych gospodarstw znaleźli warunki wydajnej pracy, aby wspólnie z nimi staneli do wykopków wszyscy miejscowi ludzie — robotnicy PGR i spółdzielcy, aby były przygotowane koparki i traktory, względnie konie, a

Pierwsza przedza popelinowa z Fast

(Telefonom z Białegostoku)

Załoga budującego się Kombnatu Przemysłu Bawełnianego w Fastach koło Białegostoku przeżywa niezwykle dni. Po

ukończeniu budowy hall przedziału średnioprężnej zmieszano tu połowę maszyn, które rozpoczęły już pracę. Wczoraj przedkładywały na polskich i radzieckich maszynach pierwsze kilogramy popelinowej przędzy.

Całkowity rozruch maszyn przedziału średnioprężnej nastąpił 1 stycznia 1956 r.

Po zakończeniu budowy, co nastąpi w 1956 r. Kombinat Bawełniany w Fastach będzie największym tego typu zakładem w Polsce. Jego roczna produkcja da krajowi około 10 milionów metrów wysokogatunkowej popeliny.

S. SKALMOWSKI

„Czechnica” ruszyła!

W piątek, 30 września br. o godzinie 4.37 rano, z nowo wybudowanego elektrowni „Czechnica” pod Wrocławiem popłynęła po raz pierwszy energia elektryczna. Produkcja energii wystarczy do oświetlenia 300-tysięcznego miasta. Jeszcze w br. rozpocznie w elektrowni prace drugi turbozespol.

W najdziwniejszym państwie...

Nad mapą świata... Metal z kamienia... Spod Moskwy do Shipingport... Gwiazdy na niebie i gwiazdy na ziemi... Fabryki — giganty...

Podróże i przygody w najniebezpieczniejszym kraju... Szturm do twierdzy... z podkopami... Pod obstrzałem... Na sztucznej księżycu... Jedziemy ku gwiazdom...

Już rozpoczęły od wotku sprawy te będą tematem serii artykułów naszej gazety.

Pierwszy z pokolenia Korczaginów

Mikołaj Ostrowski niewiele zdążył napisać w ciągu swojego krótkiego, 32-letniego życia. Dwie powieści (jedna nie dokończona), kilkadziesiąt artykułów i przemówień, garść listów — oto niemal wszystko. To jednak wystarczyło, aby zapewnić mu nieśmiertelność w sercach milionów młodych dziewcząt i chłopców całego świata.

Ostrowski zmarł mając 32 lata, ale zaczął umierać jednocześnie lat wcześniej. Przez jedenaście lat ten niezwykły człowiek zmagał się z własnym cierpieniem, walczył o każdy dzień życia — nie dla siebie, ale dla swojego kraju i swojej partii.

Nie można myśleć o Ostrowskim oddzielać Ostrowskiego — pisarza, od Ostrowskiego — człowieka. Ta nie-

zwykła łączność jego życia z jego piarstwem nie przejawia się tylko w autobiograficznym charakterze powieści: „Jak hartowała się stal”. Ta nierozłączność, to przede wszystkim przez całe życie trwająca wierność ideałom, które uznał za swoje w młodości i o które walczył, i w życiu, i w literaturze.

Uczmy się od Ostrowskiego. Uczmy się nienawiści do wrogów i miłości dla towarzyszy walki. Uczmy się nieugiętości w tej walce, zaciekłości w pokonywaniu przeszkód i uporu w dążeniu do zwycięstwa. Uczmy się żarliwej wiary w przyszłość i wielkiej pasji tworzenia.

Uczmy się od Ostrowskiego jak żyć — jak żyć najlepiej, najpotrzebniej i najpiękniej.

Bohater walki, pracy i idei

Czytając różne książki żyłem czynami ich bohaterów, przeżywałem razem z nimi przyjemne i ciężkie chwile, budowałem sobie wzór bohatera, któremu swoim postępowaniem, postawą, czynami chciałem dorównać.

Dopiero jednak czytając „Jak hartowała się stal” urzeczony olbrzymim bohaterstwem Pawła Korczagina, w którym nie trudno domyślić się osoby samego autora, uświadomiłem sobie, jak wspinał się a zarazem i trudno osiągalnym wzorem jest on dla mnie.

Mikołaj Ostrowski to dla mnie wzór wielkiego człowieka, który wszystkim swe możliwości i umiejętności oddał z olbrzymim zapalem wiel-

kiej sprawie, sprawie budowy lepszego i szczęśliwszego świata.

Jego bohaterstwo, samozaparcie i stanowcze bezkompromisowe dążenie do celu wywołuje u mnie ciągłe bezgraniczny podziw i głębokie uznanie dla tego człowieka, którego nie zlamaly liczne trudy i nieszczęścia życia.

Często w trudnych chwilach zaglądam do pism tego komunisty — żołnierza, działacza komsomolskiego, artysty; jego wola walki do ostatniej chwili i nieustraszonego odwagi, napędzają mnie pragnieniem dokonania rzeczy nieprzeciętnych.

Pisma Mikołaja Ostrowskiego, z których bije olbrzymia

passja życia i zdecydowana postawa pokonywania wszelkich przeciwności życiowych są dla mnie podziwem, na którym wychowuję siebie i innych w codziennej pracy zetemowskiej.

STANISŁAW TOPA
instruktor Zarządu
Stołecznego ZMP
Warszawa

M. Ostrowski
w 1925 r.

Książka — towarzysz

Wiele, bardzo wiele tomów natychmiast po przeczytaniu dostaje się do najcienniejszego miejsca w naszej bibliotece; na światło dzienne wyciągamy je wtedy dopiero, gdy dla nowych książek brak już miejsca na półkach. Ale nie czytamy ich nawet wtedy, bo wyrosliśmy z nich tak, jak z ubranka dziecięcego, chociaż nie były to książki dla dzieci. Ten kąt biblioteki — to już tylko historia literatury, a nie literatura żywa.

Ala są także książki — towarzysze, książki — przyjaciele. Czytając je po raz dziesiąty, piętnasty odkrywamy w nich coraz to nowe prawdy, przelotnie nie zauważone, dostrzegamy rzeczywistą prawdę życia. Te książki mają wielką moc — hartują stal.

Te książki głoszą pełnym głosem prawdę swojej epoki, głoszą jej wielkość i piękno.

Stworzyć bohatera, którego nazwisko staje się rzeczownikiem pospolitym — to marzenie każdego pisarza. Pokazać, że życie — a więc walka — silniejsze jest od kalectwa — to sprawa komunisty.

Piękno życia komunisty wzrusza i porusza. Wzrusza i porusza piękno prawdziwej opowieści o ludziach hartowanych w ogniu rewolucji. Życie i twórczość Mikołaja Ostrowskiego to uosobienie siły moralnej naszych czasów — humanizmu.

BOHDAN GALSTER
pracownik naukowy
Instytutu Polsko-Radzieckiego
w Warszawie

Mój ulubiony bohater

„Jak hartowała się stal” to powieść, która uczy, że wszystkie swoje siły i zdrowie powinno się oddać dla sprawy narodu i ojczyzny. Powieść ta, to historia życia samego autora, Bohatera powieści, Pawła Korczagina, to uosobienie Ostrowskiego. Walczy on od wczesnych lat w szeregach budowniczych socjalizmu i pokojowego życia narodu. Ale choroba wydziera go z tych szeregów, musi się leczyć. Mimo to nie zalamuje się i dalej czynnie pracuje w szeregach partii. I ta twórczość charakteryzuje, której nauczyła Korczagina partia bolszewicka, pozwoliła mu zwyciężyć swoją słabość i znaleźć cel w życiu.

siada ogromną wartość — dla niej ona obraz młodego bohatera, na którym wzoruje się cała młodzież radziecka. Uczy ona młodzież kochać życie, a gdy przyjdzie potrzeba, oddać je dla sprawy ogółu.

Postać Pawła Korczagina to typ prawdziwego komunisty, który był wzorem dla młodzieży radzieckiej, walczącej w czasie ostatniej wojny z okupantem hitlerowskim i która jest również wzorem dla młodzieży polskiej. Dlatego też powieść ta podobna mi się ogromnie, zresztą jak podobna się ona całej młodzieży polskiej, czytającej i diskutującej nad tą książką.

STANISŁAW MIAZGA
włes Kupno, pow. Kolbuszowa



Pawła Korczagina w sanatorium



Berseniew montuje dla Pawła radio

O człowieku ze stali

To było dawno, jeszcze w szkole — polonistka opowiadała nam, jak żył i umierał Mikołaj Ostrowski. Teraz co roku powraca tamten wstrząs, z każdą znaczącą jego imieniem rocznicą. Wydaje się to niemożliwe, by umarł tak genialny pisarz, stojąc dopiero u progu swego piarstwa, by umarł taki człowiek. Z książek Ostrowskiego dawno jeszcze w szkole czytanych, pamiętam takie zdanie: „Żyć powinno się tak, by umierając móc powiedzieć: gdybym miał jeszcze raz żyć, nie żałowałbym niczego”. Napisał to człowiek, nad którym stała śmierć i który umiał przeżyć swoje życie.

Często wśród współkolegów na uczelni, czy też wśród innych jakichś ludzi zastanawiam się, czy pamiętają tamte słowa. Nie z okazji rocznic, ale na co dzień. Nie spytam ich. Wzruszyłoby ramionami, może nie wszyscy. Na pewno nie wszyscy. I tak mimo woli dokonuje się podział między ludźmi. Przykry podział. Nie wolno, by tamte słowa nieobecne były w naszym życiu. Jest w nich mądrość nieomylnie pewna i jeśli możemy tak powiedzieć są one przykazaniem. Progową wskazówką na życie łatwe czy niełatwe.

MAGDALENA LEJA
studentka UW



Andrzej Mandalian

Mikołaj Ostrowski

Często pytają mnie, jak zostałem pisarzem. Tego nie wiem. Lecz jak zostałem bolszewikiem, wiem dobrze.

Mikołaj Ostrowski

Rude błoto marzło w okopie,
świat na rdzawych bagnach konal,
w planie,
w pedzie,
w stukocie kopry
szła na Kijów Armia Konna.

Szpital zdrowia zabrał polewę,
ale ktoś ze zdrowiem się liczył
w niecierpliwym tętnie budowy,
w komsomolskim gorącym życiu.

Tyfus dni w gorąco pogmatwał,
były noce od mrozu dymne,
bosym chłopcom przyszło niełatwo
zagrzać kraj, dygocący z zimna.

Człowiek umiał siły odnaleźć,
chorym sercem do końca płonać,
aż polamał ciału paraliż,
uderzyła w oczy ślepotą.

Wiosna w martwym nie zakwitła drzewie,
ale jeszcze na paszeczce łuf
poprowadzi ślepy bolszewik
komsomolską armię słów.

Mrok i bezruch myślą przewiercił,
chorym sercem do końca płonać,
przeżył życie z wyrokiem śmierci,
ale śmierć i życie pokonał.

Nie ostygła wola i troska,
nie zakrzusili się serce atakiem,
bo gdy padnie Kola Ostrowski
pójdzie dalej Pawła Korczagin.

1951.

MOJE MARZENIA

Wywiad dla korespondenta gazety

„Komsomolska Prawda”

(Notatki skrócone)

z pociągłem, uchwyciwszy się wagonu. W Moskwie poszedłbym do fabryki imienia Sławina i to prosto do kotłowni, żeby czym prędzej otworzyć palenisko, poczuć zapach węgla i cisnąć tam dobrą szufkę. O, dałbym sześć tysięcy procent wydajności, wyściskałbym nieprawdopodobne procenty. Żylibym chcieli, do szaleństwa. Ileż mogłbym dać, ileż trzeba by ze mnie wypompuwać, zanim bym się zmęczył. Wywazy się z dziewięciolennego bezwładu, stałbym się najniepokojniejszym człowiekiem, nie odchodziłbym od roboty, dopóki bym się nią nie nasycił.

Takie są moje myśli, kiedy jakiś idiota magaż się i nie znajduje celu w życiu. Gdyby mnie dano wszystko, co ma taki magaż, a ja byłbym jednak wesoły i zawsze czułbym jak cudowne jest życie.

W naszym kraju być bohaterem — to święty obowiązek. U nas tylko leniuchy nie mają talentu. Nie chcą go mieć. A z niczego nie się nie rodzi, pod kamieniem woda nie płynie. Kto nie płonie — ten dymi — to prawo. Niech żyje płomień życia!

I nie myślcie nigdy, że jestem człowiekiem nieszczyśliwym i ponurym typem. Tak nigdy nie było. Do zwycięstwa — uparte myśli, żeby się nie poddać, najuporczywsza walka! Nie wiedziałem przecież, że taki obrót weźmie życie. A ileż radości dawało mi koło młodzieży! Stawałem się silniejszy, mogłem mówić trzy godziny z rzędu i słuchało mnie dwudziestu ludzi, nie poruszając się, z zapartym tchem. To znaczy, że jest pio-

czeństwo zginaniem. Ale mój oddział rozkwita i bojownik, który umierał w szeregu słyszy zwycięskie „hura” swojego oddziału, otrzymuje ostatecznie i jakiegoś wyższego rzędu zadośćuczynienie. Nie ma dla bojownika świadomości straszliwej niż świadomość, że zdradził, że przez niego zginął oddział — będzie on dźwigał całe życie straszny ciężar zdrady.

Tragedie osobiste będą istniały i przy komunizmie, ale życie będzie piękne, bo człowiek przestanie być klasnym życiem osobistym.

Nasi towarzysze — to nie bohaterowie jednego dnia. Cierpienia osobiste schodzą u nich na dalszy plan, główna tragedia — to zaprzestanie walki.

Dla mnie każdy dzień życia jest przeżywaniem ogromnych cierpień. A mówię o dziesięciu latach życia. I widzę moje uśmiechy, jest on szczyt i radośny. Żyję ogromną radością zwycięstwa naszego kraju, pomimo moich cierpień. Nie ma rzeczy radośniejszej od przewycięzenia cierpienia. Nie — po prostu oddychać (i to jest piękne) ale walczyć i zwyciężać.

Przyjechałem z Moskwy chory, znużony, przemęczony robotą. Jednak choroba nie wyczerpała moich sił, ale je zmobilizowała. Powiedziałem: „Uważaj, jutro możesz zginąć więc przedźnij naprzód!”

I rzuciłem się, oszłamilem wszystkich, pracowałem szybko i radośnie.

Gardzę ludźmi, których wzrósł na palcu wyprowadza z równowagi i przesłania im wszystko, dla których nastrojony jest ważniejszy od rewolucji, którzy z zadrżeniem gotowi są rozwalić dom, poroz-

bijać szyby i wszystkie naczynia.

Albo poeci, którzy godzinami meczą się w poszukiwaniu tematu, a znalazłszy go wrzeszczą, nie mogą pisać — to są w nastroju posępnym, to mają katar, kapie im z nosa. Otulają gardło, drżą przed przeziębieniem. A jeżeli temperatura zbliża się do czterdziestu stopni, to poeta w panice stęka i zabiera się do pisania testamentu. Nie, towarzyszu, spokojnie, przestań myśleć o katarze, pracuj a katar sam przejdzie.

Oto pisarz — chłop jak byk — trzy lata z rzędu występuje przed czytelnikami z tym samym fragmentem — zgarnia dwieście pięćdziesiąt rubli za każdy występ i podśmiewa się: „Wystarczy głupców na nasze potrzeby — moż. nie pisać jeszcze sześć lat”. On nie ma czasu — pije, śpi, lata za wszystkimi kobietami (jawnymi i brzydkimi, między siedemnaściami a siedemdziesiątymi latami życia). Przypadło mu w udziale zdrowie, ale brak płomienia serca.

Są wybitni mówcy, umieją doskonale fantazjować i wywodzić do pięknego życia, ale sami nie umieją dobrze żyć. Z trybuny wyzywają do zwycięstwa, a sami żyją jak psie syny. Wobrażcie sobie złoździej, który nawołuje do ucieżewienia życia, mówi, że to nieobrze kraść, a sam rozglaça się, komu ze słuchaczy najłatwiej ściągnąć pugilares. Albo wyobraźcie sobie dezertera, który zbiega w czasie bitwy i agituje żołnierzy, a żeby szli na front. Dla takich żołnierze nie mają względów; jeżeli zdemaskują takiego, biją go do utraty przytomności. Są i wśród pisarzy ludzie, których słowo miało się z czynami. To nie jest zgodne z powołaniem pisarza.

Tragedia pisarza polega na tym, że wymykają mu się myśli najcudowniejsze i najbardziej wyraziste. Płomień w sercu, a na papierze — zaledwie słabo rozblaskująca iskra. Niesłychany opór materiału.

Nie mogę pisać dalej pamiętników. Przecież w nim powinno być wszystko aż do milosnych uniesień włącznie, do najbardziej żałajonych marzeń. To uczciwa rozmowa z sobą samym, szczerzy aż do końca. Na to trzeba dużo odwagi. Pisać do druku, dla historii — to znaczy pisać — twór literacki. To piaskie. Nie mogę się wstrzymać od pisania pamiętnika, ale nie mogę (i nikt nie może) zawieźć obcej ręce najintymniejszego, własnego „ja”. W niektórych sprawach nawet przed samym sobą trudno być szczerzym; istnieją uczucia, których ujawnienie nie podobna, jak nie można pokazywać się nagim. Może ta nagość jest piękna, ale niedopuszczalna: mamy tyle subtelnych utajonych życzeń, które nie zawsze można zawieźć pamiętnikowi. Ale jeżeli rozdźwięk między zewnętrznym i wewnętrznym światem jest bardzo wielki, to należy pomyśleć i zadać sobie pytanie: cóż z ciebie za człowiek, jeżeli nawet samemu sobie wsłysz ci się przyznać do tego czy owego.

Nie powinno być nie tak wstydliwego, czego nie można by zapisać. Taki pamiętnik — to duża praca nad sobą, niebezpieczna. Pamięnik Furmanowa, jego bruliony — to cenny skarb.

MIKOŁAJ OSTROWSKI

zdobywa północ

(„Tygodnik Ilustrowany”
1904 r.)

Dwa ciepłoty zafotyliśmy na otwartym terenie na wysokość 25 cm nad powierzchnią lodu. W ciągu jednego ciepłoty oblataliśmy czarnym papierem lepśmym pochłaniając promieni słonecznych. Zasiadaliśmy w nich rękawiczki i salate. Po dziewięciu dniach w skrzyni obitej czarnym papierem pojawiły się kielki. Po upływie dalszych trzech dni kielki pojawiły się i w drugim ciepłocie. Włożony do skrzyni termometru wskazywał w słoneczne dni w skrzyni obitej czarnym papierem 20 stopni ciepła, w drugiej zaś — 12 stopni. Po upływie dwóch miesięcy liście rękawiczki osiągnęły wysokość 7 cm, ale średnica korzenia nie przekroczyła 8 mm. Posadzone w ciepłocie z okienkami barokru zaczęły pękać dość doskonale i mogły być już kilkadziesiąt dni w kro-

GOS

* z przesiadkami *

RANKIEM, dnia 12 lutego 1947 r. mieszkańcy Kra-

SC

ni międzyplaw

kowała sensacyjnych bzdur o
wylądowaniu na Ziemi miesz-

...naturnej

A black and white photograph of a large, ornate, arched metal structure, possibly a gate or a decorative archway, set against a dark background. The structure features intricate carvings and a prominent central arch. The lighting highlights the metallic texture and the detailed craftsmanship of the design.

Maszyna do szycia „rewolucjonizowała” nie tylko kra-
wiewstwo i bielizniarstwo. Zna-
lazła zastosowanie w szewstwie
i rymarstwie, w kapelusznictwie
i galanterii skórzaney, w in-
troligatorstwie i rękawicznictwie.
We wszystkich tych dziedzinach zastępuje ona mo-



Mechanizm ma

Owoc dobrej woli

[illegible]

W dużym swoim biegu, na wysokości 10—12 km meteor wchodzi w tak zwaną strefę hamowania. Traci wówczas swą poprzelną prędkość, przestaje się nagrzewać, a jego roztopiona warstwa powierzchniowa porwana przez prąd powietrza rozpryskuje się drobnymi kropkami. Tworzą one w pierwszym momencie snop iskier, a następnie ciemny obłoczek, widoczny w dolnym końcu śladu bolidu. Od tego momentu meteor nosi już nazwę meteorytu.

Upadek meteorytu błędnego z resztą prędkości kosmicznej na ziemię powoduje jego wybuch, w wyniku którego powstaje wgłębienie zwane kraterem meteorowym. Z samego meteorytu pozostają jedynie drobne odłamki rozsiane dokoła krateru, bowiem podstawowa masa meteorytu uległa zamianie w pył i gaz.

Może się jednak zdarzyć, że meteor przebiega całą grubości atmosfery ziemskiej z resztą prędkości kosmicznej przekraczającą 4—5 km/sek. Zdejeży się z powierzchni Ziemi. Następuje to jedynie

Rury z mas

MASY plastyczne znajdują się coraz to nowo zastosowania. Ostało we Francji zaczęto używać je do produkcji różnego rodzaju rur.

Rury z mas plastycznych są bardzo wrażliwe na temperaturę i mogą być stosowane tylko w granicach temperatury od -20 st. C do +65 st. C. Przy niższych temperaturach stają się one nadzbyt kruche, a przy wyższych ulegają łatwemu deformacji.

Jakie są główne zalety tych rur? Przede wszystkim nie pękają przy zamrażaniu w nich wody, lecz rozszerzają się. Następnie nie ulegają korozijnemu działaniu przepływającej przez nie wody lub innych płynów czy też gazów. Nie działają również na nie żadne roztwory chemiczne znajdujące się w ziemi, na skutek czego można układać je bez żadnych oporów, bez stosowania jakiegokolwiek pokrycia ochronnych.

Rury z mas plastycznych wyprowadzono już z powodzeniem przy przewężeniu rur szlamki, osłony, spirytusu, mleka.

Prasztynki

nego, gazu ziemnego, Amianku, roztworów soli i tynków itd. Będąc dobrymi izolatorami, masy plastyczne nie przewodzą ciepła, a elektrycznych prądów w ziemi.

W zależności od rodzaju masy plastycznej ciężar właściwy takich rur waha się w granicach od 0,82 do 1,4 pod czas gdy najcięższe rury metalowe (aluminowe) mają ciężar właściwy 2,83, a rury olowiane 11,4. Rury z masy plastycznych nie są tak wrażliwe na uderzenia jak rury metalowe — wytrzymała ciśnienie od 3 do 17 atmosfer.

We Francji rury te produkują się zupełnie jak maki. Odpowiednia masa plastyczna (polwinyl, polifen chlorowinylny) podgrzewa się tak długo, aż stanie się miękkie i ciastowate, a następnie przepuszcza się pod ciśnieniem przez specjalną formę. W zależności od średnicy giętko ściągane rurki zamykane do 10 mm. Rurki mogą być przeziroczyste lub nieprzeziroczyste w dowolnych kolorach, w zależności od po-

Wszystkie te podstawy wykładają, że w ich pośrednictwem przebiegała Polska do innych krajów, więc obliczenia należności według średniej rocznej, która jest ustalana co trzy lata na wiosnę. Uznano te porę roku za najbardziej typową dla normalnego nalezienia korespondencji pomiędzy poszczególnymi krajami. Takie obliczenia były właśnie robione na wiosnę bieżącego roku. Gdy rezultaty są wiadome, przesyła się je do siedziby Międzynarodowej Unii Pocztowej w Bernie (Szwajcaria), gdzie prowadzi się ścisłą ewidencję należności poszczególnych państw za usługi pocztowe.

Nie należy bynajmniej rozumieć, że wszystkie kraje rozliczają się ze wszystkim krajami. Byłoby to ogromnie kosztowna i skomplikowana procedura. Ponieważ każdy kraj jest coś komuś winien za usługi pocztowe i ma z tego tytułu należności, więc w Bernie dokonuje się corocznie szczegółowych rozliczeń międzynarodowych i w rezultacie tylko kilka krajów płaci sobie niewielkie zażywczej sumy z ostatecznego



Na przyszłym kongresie Międzynarodowego Związku Pocztywgo podany będzie projekt wprowadzenia jednej, wspólnej dla wszystkich krajów na całym świecie, marki pocztowej, do której pomysły dał francuski malarz — J. Van Driestem. Przedstawiać ona będzie kulę, której rysunek będzie uwytkulony przez lekkie wycedce pod nią papieru; nokoło kuli zgrupowane będą hasty wszystkich państw Związku Pocztywego w porządku alfabetycznym, stosownie do nazw tych krajów w języku francuskim. Autor marki popośle napisać również w języku francuskim jako język dyplomatycznym — wypuszcze listnak, że międzynarodowość marki dostatecznie zaakcentuła zgrupowane alfabetycznie hasty państw, nasy zaś mają być zniegadowane walecizki miejscowych.

(Tygodnik Ilustrowany 1904 rok)

Zbliża się XII rocznica bitwy pod Lenino — rocznica powstania Ludowego Wojska Polskiego. Póździernik jest miesiącem Zetempowskich i Harcerskich Marszów Patrolowych, organizowanych dla uczczenia tej rocznicy. Marsze Zetempowskie organizowane są na dystansie 3 tys. m z urozmaicheniami na trasie, jak strzelanie z khks, rzutu granatem i przebycie terenu zakazanego w maskach. Dla patroli harcerskich

W marszach bierze udział młodzież zetempowska i niezorganizowana, która ukończyła lat 15. W tej chwili w całym kraju trwało wspaniałe życie organizacyjne. W Warszawie działały Komitety organizacyjne Powiaty również tworzone Komitety organizacyjne w Nowym Dworze, Wejherowie, Kwidzynie, Szumie, Gdańsku i innych miastach polowych. Komitety organizowały trasy marszów, zabezpieczała dla uczestników sprzęt sztalerski, amunicję, świece dyenne, podwozia. Komitety organizacyjne i podwozia były w stanie opłacić koszty podróży, szkoleń, spóźnienia produktyn i PGR.

Niestety są też miejscowości, w których prace te posuwają się zbyt powoli, tak np. w ZP ZMP w Malborku. Komitety organizacyjne w Elblągu i Gdańsku nie nawiązały jeszcze kontaktów z aktywnymi sportowcami z rzęsów i kół sportowych, których pomoc w tej wielkiej imprezie jest konieczna. W wielu miasteczkach i gromadach zbyt słabo przebiega powoływanie komisji sekcyjnych.

Rozpoczynając od prawego dolnego narożnika z litery C i przeskakiując składek, także sama ilość liter odległego rozwiązanie. Przy przeskakiwaniu powstaje se nalezny nuczny ciągłymi od litery C aż do pola z myślnikiem — to będzie pierwsza część rozwiązania, po czym należy rozpocząć w podobny sposób odczytywanie od pola z litery O, znajdując się nad początkową literą C — to będzie druga część rozwiązania. W ten sposób dokonanie rozwiązania otrzymamy następujące podobne do litery T. Znajdując się o dwa pola ponad początkową literą C.

(4) GLISSKI (Rachórz)

Rozwiązania należy nadsyłać w terminie 14 dniowym od dnia ogłoszenia się numeru pod adresem redakcji z dopiskiem na kopercie „Rozwiązki umyślowe”. Wśród Czytelników, którzy nadsłali prawidłowe rozwiązania, rozlosowane zostaną nagrody książkowe.

WYDAWCA Zarząd Główny Związku Młodzieży Polskiej REDAGUJE
pionierki i listów 8 07 82, kier. administracji: 8 02 58. Red. nocna centr
SKPIW „Buch” Oddział w Warszawie, Srebrna 12. Cena mies. - 2,50
Zarząd „CKPIW „Buch” Sekcja Eksportu, Warszawa, Aleje Jerozolim

Wzrost, takie drużyny istniały niemal przy każdym zakładzie pracy, szkole, jednostce wojskowej. W samym tytule Szanęchali istnieją ok. 2 tys. męskich i kobiecych drużyn koszykówek. W tym samym mieście jest także ok. 1 tys. drużyn piłkarskich. Rozgrywki tych zespołów sągają zawsze na boiska wiele publiczności. Coraz bardziej masowo staje się lekkoatletyka, pływania, tężniarstwo. W 1933 roku prezydent miasta mistrzostwami w eliminacjach wzięto udział 3 razy więcej sportowców niż w eliminacjach przed pierwszymi mistrzostwami w 1933 roku.

Głębokie przemiany dokonały się w ciągu 6 lat. W starych Chinach sport uprawiali uprawiali. Działalność

W CIĄGU caloncznej pracy AZS są dwa okresy, podczas których największy rozwój aktywności sportowej koła nastąpił. Pierwszy, ofiarniejszy, przyszedł do pracy. Są to: wczesna wiosna i jesień – okresy stosunkowo mniej obciążające studenta w nauce. Tradycyjnymi i jesiennymi spartakiadami koła AZS-u, w których bierze udział coraz więcej studentek i studentów.

Teoretyczne spartakiady mają szczególny charakter. Przebiegają one pod hasłami festiwalowego

Jan Kręcielewski

Przewodniczący Zarządu Głównego AZS

radzich wypadków należał także przykład, aby zarząd uczelniany lub zarząd koła ZMP żywiej interesował się pracą wybitniejszych sportowców, aktywistów sportowych bądź działaczy czy trenerów. W dalszym ciągu nie liczy tylko aktywności zalepowskiej bezpośrednio uczestniczą w zajęciach sportowych.

wadźmy jesienne spartakiady uczelni, zależę będzie dalszy liczebny wzrost szeregów zżnienia i poziom całego studentkiego ruchu sportowego.

Duże znaczenie w wykonaniu zadań zrzeszenia w nowym roku szkolnym mieć będzie praca dziennikowa kampania sprawa wyborcza-wyborcza do zarządu koła AZS. Uczelniane konferencje wyborcze podsumują dotychczasową działalność koła, dokonają krytycznej oceny osiągnięć i braków oraz wyrażą nowe zadanie do pracy w nowym roku szkolnym. Konferencje winny wprowadzić władze koła nowych, ofiarnych

Współzawodnictwo sportowe jest nieodłącznym elementem kultury ludzkiej. Wskazywać na to mogą liczne przykłady z historii ludzkości. W przeszłości sport był przede wszystkim formą rozrywki i rekreacji. Wskazywać na to mogą liczne przykłady z historii ludzkości. W przeszłości sport był przede wszystkim formą rozrywki i rekreacji. Wskazywać na to mogą liczne przykłady z historii ludzkości. W przeszłości sport był przede wszystkim formą rozrywki i rekreacji.

W oparciu o wielki entuzjazm młodzieży chińskiej do sportu i bezinteresowna pomoc sportowców radzieckich i królów demokracji ludowej — kultura fizyczna i sport w Chińskiej Republice Ludowej rozwija się bardzo szybko i pomyślnie.

W dniu światła narodowego
klęmy sportowcom chińskim
braterskie, serdeczne podziw-
wienie i życzymy im coraz
wspanialszych sukcesów.

Ja, Weinberg i... Fabrykowski, z dysku Piatkowski i Rut Chro- nieli nieśmy nie będzie mógł sta- nowić takimi mi, a ty, w go- ra, nie biegał sa w tym samym dniu Sobie! Pobiegnie na prawdę- podobnie 3 tys. m. a w niedzie- łą, km z przeskokami. Ekipa polska, czule się dosko- nala! Jest dobrze! myli! szan- sion! złożyli zdefekow! wale- MOSKWA. Dwa rekordy świata nobli! aźnanieli! radziecy na za- wodach w Podolsku Nikitin w wa- dze lekkiej, promawia! o siol- własny rekord w wędskaniu w- wiekiem 104 kg. a polski rekord w w- dze półśredniej uzyskał 103 kg. tj. również o pol. kg lepiej od wias- nego rekordu.

W Tygodniu

**Węgierskie
Pokaz skoków
spadochronowych
Międzynarodowe
zawody
krośńskie**

Tydzień LPZ 3-12.X. będzie stał pod znakiem licznych i atrakcyjnych imprez sportowych. Już w dniu 30 września rozpoczęły się na lotnisku goławskim I Samoloty - Joloty. Karola IV i jego

...szkół w Polsce. W zaw-
nawie biera udział pilot weryfikacji
nieokreślony podzieleni na katego-
rię juniorów i seniorów. Program
mistrzostw przewiduje m.in. pro-
gramy rozgrywek piłki nożnej, łyż-
wiarstwa, ładowanie na punkt i pró-
bę siłową.

W ramach sportów wodnych za-
interesuje niewątpliwie triathlon
regulacji LPZ-CWKS-Gwardia,
który zorganizowany zostanie na
młodzieżowo niedzielę 22 lipca w
8 i 9 m. również na Wiśle od-
będzie się motorowodnistwa mistrzostw
regulacji zarządy kajakowe
LPZ-owców.

Motocyklistów czeka w dniach
i 13 m. ostatnie eliminacje
mistrzostw międzynarodowych
mistrzostw Polski Start i meta znaj-
dują się na lotnisku na Gocławiu,
zorganizowany zostanie również
zawodów patroli LPZ i zrze-

ministra Godowa wkraczała pułki
napoleońskie i wówczas przemo-
wi oburzony naród. W marcu
1806 roku na ulice madyryckie
wleگی groźny tłum. Szwacy i lo-
kale, drobni mieszczanie i kup-
cy, gromadząc się w grupach, nie
powiedzieli, że mają prawo wpły-
wać na losy wspólnej nacji.

Hispanii, to jednak idąc za
stronę i nie mając wątpliwości
zamierzali dowiedzieć, że nie na
próżno 12 milionów ludzi zamie-
skujących połowę Europy. Piętno-
cieli odwrócić się i tym samym po-
trzymać. Pospasyli się szyby w
pałacu znanego nienawidzonego ministra
Godowa, a w końcu obcy, obrzy-
dzeni i zmieniłami błędem, pod
ostną gwardziści królewskich
z trudem odciął życie.

Do głosu doszedł lud. Ale
byłby dopiero pierwsze pokru-
ki przebudzonego lwu...

i jego siły żywotne. Najtra-
kniejsze obrazy ogarnia
autor jasnym spojrzeniem, z
życiowym uśmiechem patrzy
na swych bohaterów.

A są nimi zwykli prości lu-
dzie. Bo według Galdosa i re-
storii tworzą nie tylko gene-
ralowie i książęta, tworzą ja-
przele wszystkim — lud. Oto
poczęli, latwami pro-
poszczunio don Celestino, w
Primorosa, pyskata uleńca
z madyckiego przedmiasta
pełna zapalu i poświęcenia w
walce z francuskimi okupa-
kami i Hiszpania...

gdzie po kilkudniowej bitwie
skapitulowała armia fran-
skiego generała Duponta, z
obłożonej bohaterki; Sar-
gossy — prowadzi czytelnik
Galdos.

Galdos jest wielkim reali-
tą. Ale nie mogę się oprze-
niać, że pełną prawdę
tych czasach powiedział
on ale — kto inny. Wzrósł
kartek „Saragossy” zjaw-
czytnik, kuka reprodukc-
akwarist, kuka reprodukc-
za hiszpańską, większego mal-
pełna zapalu i poświęcenia w
mieszczan, etc. Niestety tylko
kilka, a nie Hiszpania...

sporowych.

W czasie Tęgodnia LPZ w Warszawie w parkach: Skaryszewskim, Praskim, Puławskim, na Puławach, na placu Dzierzynskiego i za koło kanału W-Z zorganizowane będą strzelnice, gdzie każdy będzie miał strzał z winiówki.

W parku Praskim odbędą się pokazy skoków spadochronowych w wiośnie.

W dniach 8-16 bm. odbyłofalezna LPZ walczyć będą w kiedynarowych zawodach korespondencyjnych ze swoimi kolegami z ZSRB i z wyjątkiem demaskacji.

W Tęgodniu LPZ Przeciwni Złotej kół LPZ w zakładach pracy organizują spotkania z żołnierzami Wszechkrajowego Związku im. Piłsudskiego, przegrywają imprezy sportowe, przegrywają gazetki ścienne i dekorują wieciste.

LPZ-uicy wozna w tym okresie masowy udział w Zetelnowskich Marszach Patrolowych. (S. K.)

Tu się właśnie zaczyna piękna książka Benito Perez Galdosa „Saragossa”. Ten znakomity pisarz hiszpański z drugiej połowy XIX wieku, ukochany przez lud, zniechędzony przez reakcję bojowników o republikę i sprawiedliwość społeczną, nie jest zupełnie nieznanym polskiemu czytelnikowi. Ci z was którzy czytali dwa lata temu wydaną „Donie Perfecte”, pamiętają pełne dramatycznego napięcia, tragiczne perypetie młodego inżyniera don Jose w zacoła

Wienki wiodną na wojak-weteran ze swym nałownym patriotyzmem, o bohaterka Saragossa „artylerzysta” Manuela Sancho. Na czoło wysuwa się oczywiście Gabriel, narrator książki, któremu rozmaite przeszłości nie pozwalają się połączyć z ukochaną Inezą. Ten młody chłopak, zrazu tylko obserwator walki ludu hiszpańskiego, nie bawem włącza się w jej nurt.

A tymczasem historia na brzmieniu coraz dośnójejszymi wydarzeniami... Krwawy blask rumieni karty po-

ni patrzył na męczennika walkę swego narodu. Wybił ją nocami na zbryzganej, opustoszałe ulice Mdrwita, by w swych strychach pokazać obraz wojny, jakiego nie znała dotychczasowska sztuka. Pokazał stosy trupów rozstrzelaniw kobiet i dzieci, zniekształcone torturami kadłuby ludzkie, pokazał ze zwierzone oblicza żołdaków francuskich i bohaterskie kobiety hiszpańskie w walce.

Wyraził chyba najbardziej wstrząsający protest przeciw

omitet. Nakład RSW „Prasa”. ADRES REDAKCJI: Warszawa ul. Wspólna 61. TELEFONY: centr. 8 52 71, 2, 3, 4, 8; red. naczk. 8 76 51; z-ca red. 8 52 01, wewn. 101 i 8 56 94. ADMINISTRACJA: Warszawa, Marszałkowska 6, IV p., tel. 8 07 11 i 8 82 31, wewn. 65 SKŁAD I Drukarnia: Warszawa, Włocławska 14, tel. 8 52 01, wewn. 102 i 8 56 94. Informacji w sprawie prenumeraty opłacanej w kraju ze zleceniem wysyłki za granicę: tel. 8 05 05.

ODIN NYGAARD
Sekretarz Norweskiego Związku Kolarskiego kierownik drużyny
norweskiej na XII WDP.

NORWEGII podobnie jak w innych państwach europejskich, najbardziej popularną dyscypliną w lecie jest pili-

ka nożna. Następnie można wymienić: lekkoatletykę, piłkę ręczną, pływanie. Kolarstwo nie należy u nas do najbardziej rozpowszechnionych dyscyplin

W Norweskim Związku Kolarskim zarejestrowanych jest 12 tysięcy uczestników - zaledwie 300 kolarzy. Składają się na to różne przyczyny. Najważniejsza z nich jest brak odpowiednich warunków naturalnych. Kluby sportowe, w których uprawia się kilka dyscyplin, lub kluby kolarskie (wieloklubowe) nie mają odpowiednich funduszy na rozwój kolarstwa. Od państwa związek nie otrzymuje żadnych pieniędzy, w wysokości 3600 koron (równoważące 8 rowerów wyścigowych) na sprzęt, treningi itp. Dla polskiego kolarza jest to trudne do odczucia: kraje na morzu.

Półkierze nadzieje się, że w

Ten sposób, zawiązując organizujac mecz za biletemi wstępu, kolejarze tego zrobić nie mogą. Ktoś będzie zbierał pieniądze za bilety od przechodniów przysiadających się na ulicach naszym wszystkim? Tak więc klub zdał sobie sprawę, że nie może zwrócić swoich członków do pomocy zarabiających miłośników kolejarstwa.

Każdy kolarz sam sobie musi kupić rower wyścigowy, który kosztuje 600 koron. Czy może sobie na to pozwolić 15-16-letni

dzo duża (w Norwegii wynosi ona najczęściej 32 km/godz). Nasi kolarze zbierają tutaj cenne doświadczenia — uczą się jazdy w większych grupach, taktyki wysiłku wieloetapowego itp. Nabytymi umiejętnościami podzielią się z kolegami w kraju.

Zawiazaliśmy w Polsce wiele serdecznych przyjaźni, - poznaliśmy wasz piękny kraj, bardzo się z tego cieszymy.

ZAKOPANE, 30.9.1955 r. (tel. wł.)
Uczestnicy XII Węzgu Dookoła
Polski maja już 1175 km za sobą.
Toteż piątkowy dzień wypoczynku
w Zakopanem bardzo im się przy-
dał. Zo sanitowano wszystkie do-
marskiego Oka, przeglądano rano-
w. W sobotę czeka kolaryz cze-
29 km etap z Zakopanego do
Kielc, a w niedzielę – ostatni
etap do Warszawy, gdzie na-
stąpienie CWKS bedniemy wita-
zyczliwe węzgu. Przyjazd kola-
rzy do stolicy przewidziany jest
przez godz. 18.00. (m)

ko wojnie, prześlakło barbarzyństwu zezwierzęconych zaborców.

Po stronie tych zaborców walczyli i niestety zagnani przez Napoleona na ziemię oddalona sęka dół ich od ich czynów i ich polscy. Pa nięmaty triumf oręza polskie go pod Somosierra!

Jest taka pekuła, kobyłasta powieść. Została wznowiona w tych dniach? Mówi o szwoleżerach polskich i ich prze-

dziel jak wyglądały, przeczytaj sobie po Gasiorowskim sławny opis bitwy pod Waterloo w pierwszym tomie „Pustelni Parmeńskiej” Stendhala lub wspaniałe opisy scen batalistycznych w „Wojnie i pokoju” Tolstoj’a. Gasiorowski i wielej realistów; będzie to uroczę niezwykłe, ale na pewno arcyckawe i wiele pouczające porównanie. Przekonasz się, czytelniku, na czym polega różnica między literaturą „wieka” i „młodo-

wagach wojennych w Hiszpanii. Mam na myśli „Huragan” Wacława Gajdosińskiego. Sceny batalistyczne zajmują połowę tej książki. Kiedyś zachwyciłem się nim, dziś (no cóż, zmieniają się gusta) nie mam już wzbyniętego poetyzmu. Po Gajdosiu (książki „O hańbie, o ślepoty w ludzich niepojeźtach, Ten, który znalazł wolność, Poniósł drugą pięta” — zawała w nabrzmiałych oburzeniem strofach Cyprjan Godebski. A Kantorbery Tymowski z gorzycą powie: „Gromiślimy nieszczęśliwych, nieszczęśliwym sami”...

je według jednego, na pewno niemożliwego schematu. Furkot chorągwiek u lanc, szalencze szarże „ulanów chłopców malowawczych”, błyskawiczne zwycięstwa („posłizgi w dymie”), „złoty” i „czerwony” dziedziast tysiacy trupia legła”) wyściganiec „jak struna czwo-

★

Przemągl wićk. Znowż polski nierz pólski na ziem bispanskij puzewal krew. Ale tylny razem w boja z gazytowskimj dywizyjaj generala Franco walczyl o sluszną sprawę. „I nie przypadkiem jeden z batlionów bru-

roboki piechny barwne pa-
rady, żołnierze ginący z „Vi-
ve l'empereur” na ustach i
cesarz, bóg wojny objeżdża
jaki skrawionej, pobojowisko
i rozdający płaczącym z
wzdęciwności warusom orde-
gady Jaroslawa Dabrowskie-
go otrzymał umię bohaterskie-
go obrońcy Saragossy Pala-
joza. Nie obce były polskim
analfabazystom myśli o wy-
równaniu krzywdy dzieło-
wej”¹⁾.

ry i awanse. Piekne to, co? Owszem, przyznam chętnie, że ta legenda (iako każda legenda niepozbawiona jest drobnych uwadzejow), Ale w rzeczywistosci bitwy owczesne wygladaly zupełnie inaczej. Jezeli chcemy wie-

4 Benito Perez Galdos: "Sarracena". Przeklad i wstep Zofii Szelen. Kalisz: Wojciechowski-Ksiazka, "Czytelnik" 1955.

5) Wacław Gasiorowski: "Huragan". "Nasza Ksiegarnia" 1955.

6) Zofia Szelen: wstep do "Sarraceny".

nacz. 8 20 49; z-ca red. nacz. 8 48 53; sekretarz redakcji: 8 02 58; dział korektury i składki: 8 06 57; drukarnia: 8 06 58; Zakł. Graf. „Dom Słowa Polskiego”, PRZEMUMERATA I KOLPORTAŻ
inicjatywy udzielić oraz zamówienia przyjmuje Oddział Wydawnictw ZARZ.
B-6-34